

JUŻ OD JUTRA!!!

BEZPŁATNE
Codziennie od poniedziałku do czwartku

PRZETARGI
I OGŁOSZENIA RAMKOWE
w każdy dzień
uzyskują 50 % zniżki

Bezpłatne
ogłoszenia drobne
przyjmowane są
WE WSZYSTKICH
BIURACH OGŁOSZEŃ
GAZETY NOWEJ
w woj.: gorzowskim,
legnickim, zielonogórskim
pod warunkiem
wypełnienia kuponów
drukowanych w "Gazecie"

Każdego dnia od godz. 13.00
można przynieść ogłoszenie,
KTÓRE UKAŻE SIĘ
JUŻ W DNIU NASTĘPNYM.
We wtorek pierwszy kupon!!!

Nie przegap okazji!!!
Nie oczekujemy żadnych opłat.
Jednak ci, którzy zechcą
w Biurach Ogłoszeń
złożyć drobny
dobrowolny datok
wspomoga w ten sposób
Pogotowie Opiekunów,
któremu chcemy przekazać
całość zebranych pieniędzy.

**U NAS NAJSZYBCIEJ,
U NAS NAJTANIEJ**
Naszym Klientom ułatwi życie
komputerowa sieć zastosowana
w Biurach Ogłoszeń
„Gazety Nowej”

GAZETA NOWA funduje swoim czytelnikom
OGŁOSZENIA DROBNE
W wydaniach magazynowych (piątkowo - niedzielnych)
koszt ogłoszeń drobnych 50% normalnej ceny

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Poniedziałek 02.03.1992 nr 43 (349) nakład 60.000 egz. 14 stron 1.000 zł

Orzeł na ścianie to słyszał, ale korona z głowy mu nie spadła

Urbanowe dzieci

Dziennik cotygodniowy NIE czytany jest chętnie, mimo że nie wypada się tym chwalić w towarzystwie. Okazuje się jednak, że apetyt na skandaliczne smakowitości nie wystarcza, aby czytelników pisma nabrać na przewrotną inicjatywę Jerzego Urbana — czyli ruch społeczny NIE. Oddziały Niezależnej Inicjatywy Europejskiej powstały na razie w obu stolicach, czyli Gdańsku i Warszawie. W Zielonej Górze, z powodu braku wymaganej przez statut liczby człon-

ków, nie doszło do utworzenia regionalnej struktury ruchu. Odpowiedniej frekwencji na zebraniu założycielskim nie zapewniła nawet silna reprezentacja „Gazety Lubuskiej”, wsparta przez odnowioną socjaldemokratycznym lakierem lubuską lewicę. Stefania Sandecka, emisariuszka z centrali, uprzedziła na wstępie, że nie należy utożsamiać ruchu społecznego NIE z pismem redagowanym przez Jerzego Urbana, mimo że naczelny jest członkiem honorowym organiza-

cji, a także jej sponsorem. Ruch społeczny NIE, jest organizacją autonomiczną, „skupiającą ludzi zdrowo myślących, którzy nie mogą odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Członkostwo w NIE jest czymś więcej, niż uczestnictwem w jakiegokolwiek innej organizacji”, gdzie zdrowe myślenie nie jest wcale obowiązkiem, a w niektórych, jak wiemy, było nawet zakazane pod groźbą partyjnej gilotyny.
cd str. 3

Celnicy przeżuli „sborną”

— Nie wiedzieliśmy, że są to hokeiści Wspólnoty Niepodległych Państw wracający z Albertville, dla nas byli to najwykresli pasażerowie, którzy wieźli w czterech sypialnych przedziałach prawie 2 tony gumy i obrzucali nas takimi wyziewkami, jak najwykresli chuligani, mówi jeden z celników odprawiających 27 bm. na granicznej stacji w Kunowicach pociąg Paryż — Moskwa.

Incydent, który spowodował ponad godzinne opóźnienie międzynarodowego pociągu, zaczął się jeszcze po niemieckiej stronie. Tam — w czasie jazdy — zaczyna się bowiem kontrola paszportowa i celna. Gdy polscy funkcjonariusze zajrzeli do czterech przedziałów I klasy, w których

PC nie stanęło przed sądem

Na ubiegły piątek wyznaczono rozprawę przeciwko zielonogórskiemu PC. Pozwany nie stawiał się jednak, a termin rozprawy został odroczony, ponieważ adres wskazany przez powoda okazał się błędny. Jeżeli powód — czyli licealista Radek Nowakowski — nie dostarczy w ciągu siedmiu dni właściwego adresu, sprawa zostanie umorzona.

Niestety, nie wiadomo gdzie PC ma swoją siedzibę. W poprzedniej, przy ul. Bohaterów Westerplatte, oprócz widocznego przez zamknięte drzwi balagenu, przedstawicieli partii nie ma. Wszystko wskazuje na to, że przeniesli się do nowego lokalu, o którym Radek dowiedział się z lokalnej prasy. Jednakże przy pl. Powstańców Wielkopolskich na zamkniętych drzwiach wywieszono informację, iż „Od dnia 1991-12-06 Obwodowy Urząd Miar zostanie przeniesiony”.
Jeśli nie uda mu się „wytropić” siedziby partii, może pozwać do sądu jej władze centralne. W podobnej sytuacji znalazło się czterech kolegów Radka. Na razie jednak tylko on zdecydował się dochodzić swych praw na drodze sądowej. Przypomnijmy, iż PC zleciło chłopcom rozlepianie plakatów, podczas kampanii wyborczej, za co do dziś nie zapłaciło.

WYDANIE 1

Dzisiaj imieniny

AGNIESZKI, HELENY, HENRYKA

Z księgi imion

Agnieszka — greck. hagnos — czysta, święta, bez zmyły. Helena — greck. helene, selene — księżyc. Henryk — staro-wysoko-niemieckie heim — ognisko domowe, richi — poleźny, możny, bogaty, pan we własnym zamożnym domu, lub kraju.

Słynni imiennicy

Agnieszka (I połowa XII w.), córka Bolesława Krzywoustego, żona Mściława II. Helena Maruszówna (1928 — 1941), uczestnik ruchu oporu, siostra Stanisława Marusza. Henryk Arctowski (1871 — 1958), badacz krajów arktycznych.

Myśl na dzień

Informacja nie wykorzystana nie przynosi korzyści. Jest podobna do trampoliny, bowiem dopiero kiedy się jej użyje uwalnia z siebie siłę wynoszącą stając się wyrzutnią kolejnych możliwości.

Kronika historyczna

1949 — Amerykańskie superfortece powietrzne B-50 odbyły podróż dookoła świata bez załadowania. 1776 — W czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych doszło do wielkiej bitwy morskiej z okrętami brytyjskimi k. Wysp Bahamskich.

HOROSKOP

Urodzeni 2 marca są miłośnikami i sprawiedliwi. Nigdy nie przechodzą obojętnie obok krzywdy i cierpienia. Dzięki wewnętrznym przemysłom ich życie duchowe osiąga wysoki rozwój. Głęboko religijni często wybierają służbę Bogu.



POGODA

6.19 — 17.18

Nadal ciepło. Zachmurzenie małe, wzrastające do dużego. Okresowe opady deszczu. Wiatr słaby, umiarkowany, południowo-zachodni.
Temp. min. od 2° do 4° C
Temp. max. od 11° do 13° C

NOTOWANIA

AUD	9.748	10.146
ATS	1.124	1.170
CHF	8.707	9.063
DEM	7.908	8.230
FRF	2.327	2.421
GBP	22.782	23.717
USD	12.936	13.464



Rys. A. Banasik

Hodowca prosi weterynarza o środek pobudzający dla buhaja, którego przestały interesować krowy.
— A jaki środek przepisałem ostatnim razem? — pyta weterynarz.
— Nazwy nie pamiętam, ale w smaku był miętowy...

HURTOWNIA ODZIEŻY

FIRMY DOMAR

zaprasza oferując atrakcyjne towary m.in.

- SWETRY I GETRY Z ANGORY
- SPODNI
- BLUZY DRESOWE

W ofercie firmy bogate wzornictwo wiosenne

Zielona Góra, ul. Kręta 5 tel. 616-97
w godz. 8.00 - 16.00, soboty 8.00 - 12.00



**GŁOGOWSKI BANK
GOSPODARCZY SA**
ul. Galileusza 14

Zarząd Banku informuje, że z dniem 1 marca 1992 r. podwyższa oprocentowanie lokat.

Aktualnie odsetki od depozytów terminowych w stosunku rocznym wynoszą:

1 mies. - 20,4%;	2 mies. - 21,6%;	3 mies. - 43,2%;
6 mies. - 49,2%;	9 mies. - 54%;	12 mies. - 60%;
18 mies. - 72%;	24 mies. - 84%;	36 mies. - 126%.

Odsetki kapitalizowane są po upływie okresu umowy

Informacji udzielamy pod numerem:
telefon i fax - 33-93-85, teleks - 078249c

ZAPRASZAMY

**POLONEZ
CARO**

dla bezrobotnego
z Nowej Soli



Wczoraj w Głogowie odbyło się kolejne losowanie nagród loterii GN. Osoby, które nadesłały kupony od nr 1 do 20 miały okazję wygrać nagrodę dodatkową poloneza „Caro”.
Szczęście uśmiechnęło się do mieszkanki Nowej Soli, Jerzego Szpilki, który ma 42 lata, jest z zawodu technikiem budowlanym i od dziesięciu miesięcy pobiera zasiłek dla bezrobotnych. Jest żonaty i ma troje dzieci.
Wyniki losowania 8 serii we wtorek. (ej)

Prof. Tadeusz Zieliński:

„Nie będę politycznym barbarzyńcą”

„Linia dotychczasowego rzecznika będzie kontynuowana - stwierdził na pierwszej konferencji prasowej prof. Tadeusz Zieliński, który z chwilą złożenia ślubowania w Sejmie 13 lutego br. zaczął swoją czteroletnią kadencję rzecznika praw obywatelskich. — Obserwowałem działalność pani profesor Ewy Łętowskiej, wysoko ją oceniam. Jest przejawem jakiegoś barbarzyństwa politycznego, jeżeli następny funkcjonariusz, nie mając jeszcze żadnych osiągnięć na obejmowanym stanowisku zaczyna od krytyki swoich poprzedników”.

Tadeusz Zieliński zadeklarował, że w swojej pracy będzie opierał się na trzech regułach: apolityczności, skuteczności działania i fachowości. Apolityczność oznacza, iż rzecznik nie tylko nie będzie członkiem żadnej partii, ale i nie będzie wpływał na żadne programy polityczne.

cd str. 3

Nie lubię poniedziałków

Czy można być lojalnym obywatelem mając w kieszeni paszport obcego mocarstwa? Wrzawa jaką wywołała nominacja obywatela brytyjskiego Radka Sikorskiego na wiceministra obrony narodowej świadczyłaby o tym, iż wielu uważa to za niemożliwe. Tymczasem nie zawsze jest tak jak się państwu wydaje. Na dowód opowiem taką oto prawdziwą historię.
Gerald Wood ma 27 lat, a wygląda jeszcze młodziej. Do stycznia ubiegłego roku przez siedem lat nosił mundur Armii Stanów Zjednoczonych. Płec ostatnich lat przepracował w służbie prasowej USA Army w Berlinie. Do dziś ma paszport amerykański. Urodził się w Stanach, jego matka była Niemką, ale w domu mówił wyłącznie po angielsku. Rok temu został zmuszony do zdjęcia wojskowego munduru. Stało się to nagle. 15 stycznia berlińska lewicowo-liberalna gazeta „Taz” opublikowała jego artykuł przeciwko wojnie w Zatoce Perskiej. W redakcji zapytano czy tekst mają podpisać jego nazwiskiem. Zanim odpowiedział „tak” musiał się dobrze zastanowić. Wiedział, że ta decyzja zaważy na dalszym jego życiu. Dziś twierdzi, że w jego rodzinie nie zwykło się ukrywać swoich przekonań. Następnego dnia przełożeni za żądali by pisemnie wyraził się poglądów wyrażonych w artykule. Nie mógł na to przystać. Niemal natychmiast odesłano go do Stanów, a 5 lutego usunięto z wojska.

Do Berlina wrócił jak mógł najszybciej, już jako cywil. Niewielka sumka zaoszczędzonych w wojsku marek nie mogła wystarczyć na wynajmowanie poprzedniego mieszkania. Zabrał stamtąd swoje rzeczy i meble, oddając znajomym na przechowanie. Był bez grosza przy duszy, ale wolny, swobodny, no i w ukochanym Berlinie. Pisywał do różnych gazet próbując w ten sposób zarobić na utrzymanie. Za pierwsze honorarium, które wyniosło 60 marek, zjadł z przyjaciółmi obiad w chińskiej restauracji. Wkrótce przekonał się, że wolność to nie znaczy swoboda. W niemieckim Urzędzie do Spraw Obcokrajowców usłyszał „nie masz stałego zatrudnienia, musisz wyjechać”. Aby uniknąć deportacji zapisał się na Uniwersytet Humboldt i szukał stałej pracy. Trafił do poczdamskiej centrali SPD. Tam jednak, ze względu na obce obywatelstwo, nie chcieli go zatrudnić. Ale los był mu przychylny, jego papiery trafiły w ręce prominentnego działacza SPD, prezydenta Landtagu Brandenburgii. Po rozmowie otrzymał propozycję zorganizowania biura prasowego.

Dziś 27-letni Gerald Wood, chłopak z amerykańskim paszportem jest najmłodszym w Republice Federalnej Niemiec rzecznikiem parlamentu krajowego. Kilka dni temu prowadził polityczne rozmowy w Gorzowie i Zielonej Górze, przygotowując mającą wkrótce natąpić wizytę parlamentarzystów Brandenburgii w naszym kraju.

Konrad Stanglewicz

TERENOWA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Eliminacje strefowe zapasników

We Wrocławiu odbyły się eliminacje strefowe do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów do lat 18 w zapasach w stylu klasycznym. Awansowało po trzech najlepszych zawodników ze strefy. Z reprezentantów Włókniarza Zary awans uzyskali: waga 46 kg — 2. Grzegorz Śniezek, 50 kg — 2. Marcin Żbikowski, 54 kg — 2. Marcin Świętochowski, 58 kg — 2. Anatol Kałasznikow, 63 kg — 3. Jarosław Tomczak, 74 kg — 2. Ireneusz Wagrowski, 81 kg — 1. Michał Cieślak, 115 kg — 2. Artur Zwołński, 3. Dariusz Sylwestrak.

W OTK, który rozegrany zostanie 7 i 8 marca br. w Piotrkowie Trybunalskim wystąpią także Krzysztof Drozdek i Jacek Lepko, którzy wcześniej zapewnili sobie udział w tej imprezie.

(jb)

Szachowe puchary

Żagańscy szachiści rywalizowali o puchary burmistrza tego miasta. Dziesięć zespołów zgromadziło tłumie szkół podstawowych, który zakończył się zwycięstwem SP 2 (S. Kalisz, M. Dziopa, M. Skóra, A. Danieliszyn) przed SP 5, Bożnowem i SP 7. Słodycze dla wszystkich uczestników ufundował gospodarz zawodów Żagański Pałac Kultury.

Wśród dorosłych szachistów, puchar burmistrza zdobył Klub Seniora (R. Pogorzelski, H. Tracz, R. Zaleski) — 11,5 pkt., drugie miejsce zajęli ubiegłoroczni zwycięzcy PKP Żagań, a trzecie Klub Seniora II. Na kolejnych miejscach: 4. JW, 5. Żagańskie Zakłady Przemysłu Włókiennego, 6. Bożnow, 7. Zamex Żagań.

W Babimoście spotkały się dwunastoosobowe drużyny rywalizujące o puchar wiceprezesa Okręgowego Związku Szachowego, reprezentujące szkoły podstawowe Babimostu, Czerwieńska, Zbąszczyńska i Żagania. Zwyciężyli szachiści ze Zbąszczyń — 28,5 pkt., wyprzedzając Babimost — 22,5, Żagań 11,5 i Czerwieńsk 9,5. Identyczna kolejność była w turnieju rozegranym przed miesiącem w Żaganiu. Zdobywcą pucharu zostanie drużyna, która uzyska najwięcej punktów po 4 turniejach. Najbliższy odbędzie 7 marca w Czerwieńsku.

M.S.

CO-GDZIE-KIEDY?

KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne
GUBIN "Iskra" — nieczynne
GOZDNICA "Ceramik" — Świadek mimo woli (USA 18), Gwiazdny przybysz (USA 15)
IŁOWA "Słask" — Emmanuelle II (fr. 18), Harry i Hendersonowie (USA 12)
KROSNO "Wzgórze" — Commando (USA 15), Podeljany (USA 15)
LUBSKO "Patria" — 17.00 Dzieci gorszego Boga (USA 15), 19.00 Rykoszet (USA 18)
NOWA SÓL "Odra" — nieczynne
NOWOGÓRÓD "Bobr" — Najlepsi z najlepszych (USA 15)
SZPROTAWA "As" — 17.00 Biały kiel (USA 12), 19.00 Chell Camp (USA 15)
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Ciężka próba (USA 15)
WOLSZTYN "Tatry" — Ojciec Chrzestny III (USA 18)
ZBĄSZYŃ "Obra" — Trzy dni bez wyroku (po 15)
ZAGAN "Meteor" — brak programu
ZARY "Pionier" — Emmanuelle II (fr. 18)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11.00-16.00) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary '91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Lubsko ul. XX-lecia 87
Nowa Sól ul. Plac Wyzwolenia
Świebodziń ul. 1 Maja
Wolsztyn ul. 5-go Stycznia
Żagań ul. Pomorska
Zary ul. Bucza

Tuplice

Hartowanie spółdzielni

"Szlif-Hart" to dawny zakład szklarski Wielobranżowej Spółdzielni Pracy "Krystomet" w Lubsku. Usamodzielił się w marcu ubiegłego roku, jako pierwszy z niewielu istniejących zakładów w gminie Tuplice, których główne siedziby mieściły się poza jej terenem. W wyniku podziału przejął jedną trzecią majątku spółdzielni, którą w osiem miesięcy później postawiono w stan likwidacji. Niedawno zakończył się spór o wysokość kwoty z tytułu końcowych rozliczeń. "Krystomet" żądał ok. 2,5 mld oraz odsetki; sąd uznał część zastrzeżeń tuplickiej spółdzielni, nakazując jej w efekcie zapłacić do połowy marca ok. 1,6 mld.

Zdaniem Zdzisława Króla, prezesa "Szlif Hartu", decyzja o podziale firmy powinna być podjęta znacznie wcześniej. A przynajmniej można było wprowadzić "własny rozrachunek" każdego z zakładów. Natomiast tuplickim zakładowi udało się przetrwać ubiegły rok bez zaciągania kredytów, mimo pogłębiającej się recesji u kooperantów.

Za wykonane roboty do kasy "Szlif Hartu" nie wpłynęło jeszcze ok. 2 miliardów zł. Najwięksi dłużnicy to: Zakłady Metalowe w Skarżysku Kamiennej (0,6 mld) oraz "Wrozamet" z Wrocławia (0,5 mld), produkujący kucharki gazowe i elektryczne. Szybko do piekarników wykonywane są właśnie w Tuplicach. Oprócz nich trzeci z największych kontrahentów - wrocław-

wski "Polar" - płaci za półki do lodówek regularnie.

Po odłączeniu się zakładu, urwały się kontakty z warszawską FSO i Fabryką Samochodów Dostawczych w Nysie. Prezes Król mówi jednak, że nie byli to finansowo znaczący dla firmy kontrahenci. Ze względu na brak popytu i niskie szanse konkurencyjne na polskim rynku, pół roku temu zlikwidowano dział szlifowania kryształów. Nieznaczny dochód przynosi obecnie punkt usługowy. Natomiast dzięki tylko 10 procentowej marży, bardziej opłaca się handel sprzętem, który produkują współpracujący ze "Szlif Hartem". Niewiele wie, że można tu kupić roboty kuchenne, zamrażarki, lodówki i innego rodzaju towary, za cenę niekiedy kilkaset tysięcy niższą od oferowanych w "normalnych" sklepach.

Na razie na brak zamówień spółdzielnia nie może narzekać. Prezesa niepokoi jednak lotowe i zapowiadane też na marzec zmniejszenie produkcji w niektórych zakładach, nawet do 30%. Zmartwieniem jest również owe 1,6 mld zł. Dopiero po ostatecznym rozliczeniu ze "Szlif Hartem" będzie mógł myśleć o przyszłości firmy. Dział bowiem nadal na starych zasadach z "popiwikiem". Jednakże nic nie wskazuje na to, aby 42 zatrudnionych tu osób z Tuplic i okolicznych wsi musiały szukać nowego zajęcia.

eWa



Zbąszyń. Pracownicy zielonej miejskiej korzystając z wiosennej pogody, strzygą drzewa
Fot. Marek Woźniak

Dyżur poselski w Sulechowie

Mieszkańcy Sulechowa i okolic zaproszeni zostali na dyżur posła Tadeusza Bilińskiego. Odbędzie się on 2 marca (poniedziałek) w Urzędzie Miejskim i trwać będzie od godziny 15.00 do 16.00.

Po dyżurze, o 16.30 w sali 104 Ratusza poseł odbędzie otwarte zebranie z wyborcami. Tadeusz Biliński poinformuje na nim o swojej pracy w Sejmie oraz przedstawi problemy mieszkaniowe, którymi się zajmuje. Przewidziana jest dyskusja i odpowiedź na pytania wyborców.

asp

Spotkanie z senatorem

3 bm (wtorek) o godzinie 15.00 w Babimoście odbędzie się spotkanie z senatorem Walerianem Piotrowskim. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie do Urzędu Miasta i Gminy.

Redakcja otrzymała

Przedsiębiorstwo PKS w Zielonej Górze z przykrością informuje swoich pasażerów, że z dniem 1 marca zostały podniesione ceny biletów w komunikacji zwykłej i pospiesznej o ok. 30%. Ceny biletów PKS ustalane są przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej jednolicie dla całego kraju.

Przedsiębiorstwo PKS funkcjonując wg reguli rynkowych, a zatem nie są wolne od zachowań i ruchu cen w otoczeniu.

Dla przykładu od ostatniej podwyżki cen biletów tj. od września ubr. — cena paliwa wzrosła w hurcie o ok. 13% — podatki lokalne od gruntów i nieruchomości o ok. 70% (w tym dworcze i place dworcowe) — energia elektryczna o ok. 100% — woda i wywóz nieczystości o ok. 50% Sama operacja naliczania składki ZUS od ubrutowionych plac kosztuje firmę ponad 100 mln. zł. miesięcznie.

Posiadamy informację, że dotychczasowa dotacja w kwocie 966 zł./km stanowiąca niepełną 20% kosztu jednego km, nie tylko nie ulegnie zmianie, ale w związku z trudną sytuacją budżetu zostanie poważnie ograniczona. W takich warunkach dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania komunikacji konieczna jest zmiana cen.

Każda operacja zmiany cen powoduje zmniejszenie ilości pasażerów na poszczególnych liniach. Dla przykładu w 1991 r. przewieźliśmy o 5 mln. osób mniej niż w 1990 r., dlatego też niezbędny staje się dostosowanie komunikacji do aktualnych potrzeb.

Zmiany rozkładu jazdy przeprowadzane są częściowo, a najbliższe będą 1 kwietnia. Jak już informowała prasa również od 1 kwietnia ulegną zmianie ceny kamietów wieloprzejazdowych.

Zgodnie z przyjętymi w Przedsiębiorstwie zasadami kamiet wieloprzejazdowe (25 i 10) zakupione do 31 marca br. w starych cenach zachowują swoją ważność do czasu wykorzystania.

Jednocześnie chciałbym przekazać informację niezbyt miłą dla roztrągniętych i gapowiczów, że opłata karna za przejazd bez biletu w zbieżności z przepisami (nieskasowanymi) wynosząca będzie 300 tys. zł., natomiast opłata za zatrzymanie autobusu dla ustalenia tożsamości osoby 400 tys. zł.

Przedsiębiorstwo zatrudnia znaczną liczbę rezerwistów etatowych i społecznych, okresowo kontrolujemy co drugi kurs.

W okresie 9 m-cy ubr. stwierdzono 4.700 przypadków jazdy bez biletu lub z biletami nieważnymi, natomiast od października ubr. do chwili obecnej mimo podwyższonej opłaty stwierdzono ponad 2.000 osób. Z uwagi na utrzymujące się zjawisko, kontrole będą nasilane.

We wszystkich autobusach naszego Przedsiębiorstwa zainstalowane są automatyczne kasowniki z blokadą i dla uniknięcia nieporozumień uprzejmie prosimy wszystkich pasażerów o bezwzględne kasowanie biletów, niezależnie czy zakupiono bilet w kasach dworcowych czy u kierowcy.

Jest nam bardzo przykro, że operacje zmiany cen spowodują znaczne kłopoty finansowe u naszych pasażerów, ale zapewniam, że podejmować będziemy wszelkie możliwe rozwiązania, aby w przyszłości było mniej powodów do narzekania na nasze Przedsiębiorstwo.

W najbliższym czasie zwrócimy się do pasażerów z ankietą w sprawie funkcjonowania przedsiębiorstwa i oczekiwanych zmian. Ale już dziś oczekujemy sygnałów i uwag o naszej działalności pod adresem Zielona Góra, ul. Jana z Kolna 21a, tel. 622-18.

Dyrektor
inż. Franciszek Niedziela

Lubsko

Zaplecze za duże — pieniądze za mało

Zespół Opleki Zdrowotnej w Lubsku otrzymał na bieżący kwartał 3,2 mld złotych. Zdaniem dyrekcji — pieniędzy brakuje na wszystko. Samo zadłużenie za leki pobrane z "Cefarmu" w ubiegłym roku wynosi 350 mln złotych. Szpital ma 110 łóżek w 4 oddziałach. Z tej liczby dziennie zajęte jest około 80 łóżek. Przyjmowani są wszyscy pacjenci, którzy potrzebują leczenia szpitalnego.

Jeszcze niedawno były piękne plany rozbudowy szpitala do 250 łóżek. Zdążono przed kryzysem wybudować oddział dziecięcy z apteką i diagnostyką radiologiczną, kuchnię, pralnię, warsztaty i kotłownię. Obiekty te przekazano do użytku w 1990 roku. W dalszej kolejności miały powstać — pawilon chirurgiczny, położni-czy, laboratorium i kompleks przychodni. To wszystko jeszcze przed Lubskiem. Natomiast obecne zaplecze szpitala zdecydowanie przeraża potrzeby.

W przychodniach terenowych — w Brodach, Tuplicach i Drzenlowie jest jednoosobowa obsada lekarska. W Jasieniu na przykład pracuje etatowo trzech lekarzy. Zarówno do Jasienia jak i Lubska dojeżdżają specjaliści, zatrudnieni na wynagrodzeniu godzinowym. Na miejscu w Lubsku brakuje specjalistów z zakresu neurologii i radiologii. Dojeżdżają dwa razy w tygodniu z innych miast.

W Lubsku coraz częściej mówi się o tym, że potrzebny jest oddział dla przewlekłych chorych pacjentów, którymi nie ma się kto opiekować. Jeśli taki oddział wyłączone by z normalnego leczenia, wówczas koszty leczenia byłyby niższe. Naturalnie, skali dobrodziejstwa dla osób pozbawionych opieki rodzinnej nie da się tu wycenić. Z punktu widzenia społecznego byłaby ogromna.

W 1990 roku w szpitalu w Lubsku urodziło się 460 dzieci. W 1991 roku — 468. Zgonów zarejestrowano w 1990 roku 140, a w zeszłym roku 141. Zgonów noworodków w 1990 roku było 3, a w 1991 roku 4.

(ZR)

Browar w Żarach ma 157 lat

Niesamowity popyt na piwo

Browar w Żarach ma 157 lat. Produkuje rocznie 55 tysięcy hektolitrow piwa. Zatrudnia 60 pracowników, w tym 8 umysłowych. "Jest niesamowity zbytni na piwo — mówi szef produkcji Stanisław Niewada, związany z browarem od 26 lat. — W styczniu tego roku sprzedaliśmy 4.728 hektolitrow, podczas gdy w analogicznym okresie 1991 roku 3.138". W latach 1975 — 1980 żarski browar był jedynym w okręgu, który miał znak jakości na piwo "Łużyckie". Szef produkcji jest przekonany, że również dziś piwo z Żar jest lepsze od piwa niemieckiego "Radeberger".

Takie marki jak "Dragon", "Baron", "Zamkowe", "Łużyckie" i "Jubileuszowe" trafiają do odbiorców w woj. zielonogórskim, gorzowskim, jeleniogórskim, kaliskim, radomskim, szczecińskim, warszawskim. Wzrost popytu na chmielowy napój można tłumaczyć tym, że podrożała wódka. Nowe pijalnie piwa wyrosły jak grzyby po deszczu.

Planuje się rozbudowę browaru, aby mógł on produkować 100 tysięcy hektolitrow piwa rocznie. Już kupiono nowe urządzenia chłodnicze. Kupi się jeszcze linię rozlewniczą i pasteryzator. Piwo pasteryzowane może być przechowywane

od miesiąca do pół roku. Piwosze poszukują właśnie piwa pasteryzowanego.

Jak powstaje piwo? Głównym surowcem jest słód. Słodowanie jęczmienia trwa 10 dni, ale browar nie zajmuje się produkcją słodu, lecz kupuje go, w ilości 100 ton miesięcznie. Słód przepuszcza się przez śrutownik, następnie kieruje do warzelni, która składa się z czterech naczyń: kadzi zaciernej, kotła zacierowego, kotła warzelnego i kadzi pofiltracyjnej. Warzenie piwa trwa 12 godzin. Potem zaczyna się fermentacja, która trwa od 10 do 14 dni. Z kolei piwo leżakuje od 30 do 50 dni, w metalowych tankach, wyłożonych specjalną masą piwowarską. Im dłużej piwo leżakuje, tym później jest mocniejsze. Ostatnia faza produkcji to przepuszczenie piwa przez filtr z ziemią okrzemkową. Gotowy napój ekspediuje się w butelkach, ale także w beczkach. Zapytaliśmy szefa produkcji, jakie ma zdanie o piwie puszkowym? "Zachód odchodzi od produkcji piwa puszkowego, bo jednak z czasem traci ono walory smakowe — mówi Stanisław Niewada. — Natomiast w Polsce niektóre browary nastawiają się na piwo puszkowe. Po prostu spóźniona moda".

Zb. Ryndak

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

LEASING OPERACYJNY ŚRODKÓW TRWAŁYCH NOWYCH I UŻYWANYCH

50-409 WROCLAW,
ul. Wita Stwosza 32
tel. 44-82-01 wew. 44, 45, 46; fax 44-73-24

/m. in. samochody ciężarowe, dostawcze, osobowe, komputery,
ich oprogramowanie, a także wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia/.

Oddział Głogów
ul. Gen. Świerczewskiego 38
tel. 34-13-53 wew. 24, 21
telex 0782608

NAJNIŻSZE CENY, NAJKRÓTSZE TERMINY REALIZACJI



WYKONUJEMY NA ZAMÓWIENIE DOSKONAŁEJ
JAKOŚCI OKNA I DRZWI PLASTIKOWE
z żaluzjami i bez, do nowego
i starego budownictwa.

100% materiałów - import z RFN, w tym:
- profile niemieckiej firmy "REHAU"
- okucia niemieckiej firmy "AUBI"
- niemieckie szkło floatowe

CENA DO NEGOCJACJI

Optymalne wartości współczynników
izolacji cieplnej i tłumienia hałasu.

Pełna odporność nawet na najgorsze warunki atmosferyczne.

Dowolne wymiary, Estetyka, Trwałość.

Proponowane kolory: biały, dąb, mahoń, brąz.

Posiadamy atesty Instytutu Budownictwa oraz "PZH".

Nasz adres:

Firma "UNITECH - IMPEX", spółka cywilna
68-200 Żary ul. Staszica 58a
tel. 38-30, 37-58, 32-18, 37-55
telefax 37-58 - Żary, 719-62 - Zielona Góra
telex 432561, 433559, 432358.

AK-1881

Firma "UNITECH - IMPEX"

spółka cywilna w Żarach

BEZPOŚREDNI IMPORTER

poleca w ciągłej
sprzedaży doskonałe
kosmetyki francuskiej firmy

L'OREAL

a w tym m.in.:

- szampony "ELSEVE" - zdrowie i piękno włosów
dzien po dniu,
- kremy "PLENITUDE" - skuteczność w walce
ze zmarszczkami,
- farby "REÇITAL" - bogactwo kolorów i pie-
lęgnacja włosów,

a ponadto:

po raz pierwszy w kraju

SERIA KOSMETYKÓW DLA ALERGIKÓW
"GEMEY"



Nasz adres:

P. P. M. U. "UNITECH-IMPEX"
spółka cywilna
68-200 Żary
ul. Staszica 58a
tel/fax 37-58 - Żary
719-62 - Zielona Góra
telex 43-35-59

AK-1889

Jeśli chcesz uzyskać licencję maklera giełdowego lub doradcy finansowego

zgłoś się na kurs przygotowawczy
organizowany w m-cu marcu br.
przez Towarzystwo Naukowe
Organizacji i Kierownictwa w Zielonej Górze.

Informacje i zgłoszenia;

TNOiK Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11,
telefon; 700-99, 714-47, 42-31 w. 439, 440,
telex; 0433423, fax; 714-47.

AK-1886

HURTOWNIA "EWA" S.C.

autoryzowany sprzedawca wyrobów firm
PROCTER and GAMBLE
HENKEL oraz LEVER

Zielona Góra, ul. Żeromskiego 14,
tel. 31-20, 10.00 - 18.00, soboty 10.00 - 14.00

oferuje - artykuły chemii gospodarczej
- kosmetyki w/w firm
CENY PRODUCENTA

Ariel (600 g)
już za 15.400,-
Ariel (3 kg)
tylko 75.000,-
Always max
zestaw Old Spice
czułość higieniczna
Ultra Pampers
(wszystkie rozmiary)
oraz dziesiątki innych
towarów

TYLKO U NAS KUPISZ
W TAKICH NISKICH CENACH,
A DO TEGO W JEDNYM MIEJSCU

Zapraszamy i życzymy
korzystnych zakupów



UWAGA SÓL JODOWANA

oraz wiele innych
artykułów spożywczych
poleca hurtownia
w Głogowie,
ul. Mechaniczna 7
(za POM)

Ceny konkurencyjne.
Czynna od 7.00 do 16.00

281-C

Meble biurowe typu "Parma"

czarne i białe.

Pełny asortyment
oraz wiadra ocynkowane

10 l - 15.000 zł
12 l - 17.000 zł
15 l - 19.000 zł

oferuje METAL-HURT
ul. Mickiewicza 46 (baza Transbudu)
tel. 34-25-69 lub 34-10-38

280-C

FOTOGRAFIA REKLAMOWA

na przeźroczech i negatywach

Studio Foto Color
ul. Boh. Westerplatte 9
Zielona Góra
tel. 720-11 wew. 237

Wykonujemy fotowizytówki.
Katalogi fotograficzne
już od 10 egz.
Możliwość przedniej projekcji.

2910-Z



SC "BEDWAR" Ośrodek Szkolenia Kierowców "ZRYW" w Zielonej Górze

informuje wszystkich zainteresowanych
zdobyciem PRAWA JAZDY kat. A i B w 6 tygodni,
że 9 marca br. następuje otwarcie kursu.

Koszt kursu 1.400.000 zł.
(płatny w dwóch ratach)

Młodzież szkolna i studenci korzystają z 10% ulgi.

Ośrodek zapewnia:

• podręcznik

• badania lekarskie na miejscu w ośrodku.

Ośrodek dysponuje materiałami pomocniczymi jak:

• testy, slajdy, video

Szkoleniem zajmować się będą wykładowcy i instruktorzy

jazdy o dużych kwalifikacjach i kulturze osobistej.

Wszelkie informacje

i zapisy

w biurze ośrodka

przy ul. Moniuszki 14

w Zielonej Górze

tel. 44-96

w godz. 8.00-18.00

Zapraszamy również chętnych z woj. zielonogórskiego do naszego ośrodka
w zakresie doszkalania nauki jazdy po ulicach Zielonej Góry. Cena do uzgodnienia.

1A-30

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Włókniarz"
w Żarach ul. Męczenników Oświęcimskich 24/1
ogłasza PRZETARG
na sprzedaż lub dzierżawę
PAWILONU HANDLOWEGO.

Wadium w wysokości 30.000.000 zł
należy wpłacić w biurze spółdzielni.
Przetarg odbędzie się 11 marca 1992 r.
o godz. 10.00 w siedzibie spółdzielni.
Informacje tel. 24-94.

1A-30

NAJNOWOCZESNIEJSZA protetyka i ortodoncja

• leczenie wad
zgryzu u dzieci
• korony, mosty
porcelanowe
• protezy
szkieletowe

28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11

Likwidacja Hurtowni

WYPRZEDAŻ
ODZIEŻY UŻYWANEJ
7000 zł/kg

Żary, ul. Gnieźnieńska 6/4

228-Z

Do sprzedania

W Raszówce posesja
37 arów z zabudowaniami
i 15 arami sadu.

Wiadomość
Lubin, ul. Orla 54/4

3082-L

Oryginalne amerykańskie

LEVIS 501

Zielona Góra, tel. 700-63

8022-Z

PAPIER TOALETOWY

Z dniem 1.03.1992 w cenie:

szary bez tulei - 700 zł/zwoik, szary na tulei - 800 zł/zwoik,
kolorowany bez tulei - 800 zł/zwoik, kolorowany na tulei - 900 zł/zwoik,
a przy dostawach całosamochodowych wytwórni dodatkowo 50 zł od zwoika.

oferuje

WYTWÓRNIĄ PAPIERU TOALETOWEGO
w Bobrowicach koło Krosna Odrzańskiego

Oferujemy również szeroki asortyment artykułów higienicznych jak:

• 15 rodzajów podpasiek renomowanych firm światowych: Pelz, Helen, Flawa
oraz krajowych już od 2.200 zł, artykuły kosmetyczno-higieniczne np.
kule z waty, tampony do demakijażu Jean Carol, chusteczki higieniczne,
wata, chusteczki perfumowane (wilgotne), patyczki higieniczne, pieluszki
jednorazowe krajowe i importowane.

• szeroki asortyment serwetek krajowych i importowanych, serwetki
i obrusy z fliseliny, papier śniadaniowy, torby i papier pakowy,
woreczki śniadaniowe, do zamrażarek oraz inne artykuły papierniczo-
higieniczne.

• płyny do naczyń, wc, i szampony.

Informacja telefoniczna: Bobrowice 1
lub do godz. 8.00, Zielona Góra, tel./fax 704-80

PROWADZIMY SKUP MAKULATURY
w wytwórni 500 zł/kg, przy odbiorze transportem wytwórni
(całosamochodowym) 400 zł/kg.

3032-Z

POLITYCZNA

„Aktywne konflikty międzygrupowe są skutecznie powstrzymywane tylko przez aktywną międzygrupową współpracę; wzajemna izolacja nie wywołuje trwałego efektu i jest niemożliwa w nowoczesnym świecie.” (Florian Znaniecki)

Integracja czy bałkanizacja?

Wśród zjawisk charakterystycznych dla drugiej połowy naszego wieku na uwagę zasługują dwie przeciwstawne tendencje. Następuje rozwój współpracy międzygrupowej, integracja gospodarcza i polityczna państw w skali regionalnej i globalnej, a jednocześnie obserwujemy proces wzrostu świadomości narodowej wielu grup etnicznych, któremu towarzyszą niekiedy tendencje nacjonalistyczne. Proces pierwszy sprzyja stabilności stosunków międzygrupowych, drugi natomiast działa destabilizująco, doprowadzając nie tylko do napięć, ale wręcz do konfliktów zbrojnych.

Państwa Europy Zachodniej wybrały najsukcesywniejszą metodę załagodzenia wzajemnych roszczeń i pretensji. Nie ma problemu. Tyrolu, Alzacji czy Lotaryngii wówczas, gdy granice istnieją właściwie już tylko na mapie. Integracja gospodarcza, otwartość granic, współpraca polityczna — to najsukcesywniejsze metody zminimalizowania narosłych w toku historii pretensji i animozji. Jednak nawet zachodnie demokracje borykają się dziś z problemami wynikającymi z coraz bardziej skomplikowanej struktury narodowościowej, powstałej głównie na skutek imigracji. Mające swe źródło w historycznej tradycji konflikty są nadal aktualne głównie w Wielkiej Brytanii (Irlandia Północna, Szkocja, Walia) i Hiszpanii (Kraj Basków, Katalonia). W pozostałych krajach nie autonomia grup etnicznych, lecz status prawny imigrantów stał się najpoważniejszy problem. Nie chcą oni być traktowani jak mniejszości narodo-

we, a przeciwnie — jak pełnoprawni, równorzędni obywatele danego kraju. Dążą więc w istocie rzeczy do integracji, a nie do podkreślania swej odrębności i autonomii.



Część wschodnia Europy jest zdominowana przez drugą z wspomnianych tendencji. Dopóki istniał skonsolidowany komunistyczny system i radziecka dominacja militarna blok państw socjalistycznych, wszelkie dążenia narodowo-

ściowe były skutecznie tłumione. Dziś, swoja państwowość odbudowują narody dawniej niepodległe, jak Litwa, Łotwa, Estonia. Tworzą swe państwa także te społeczności, które nigdy dotąd nie były suwerenne — choćby Białorus.

W miarę wzrostu poziomu edukacji rośnie poczucie świadomości narodowej. Nawet stosunkowo niewielkie narody dążą do utworzenia własnego państwa. Problem nie jest tak wielki, gdy grupa etniczna zamieszkuje zwarty obszar. Najczęściej jednak sytuacja wcale nie jest taka prosta — przykładem służyć tu może Jugosławia, gdzie każda z republik ma dość skomplikowaną strukturę narodowościową. Żadne z możliwych rozwiązań nie jest wówczas optymalne dla żadnej ze stron konfliktu. Następuje eskalacja wzajemnych roszczeń, pretensji, wreszcie nienawiści.

Na terenie byłego Związku Radzieckiego powstały państwa, których granice także nie są wcale oczywiste i bezdyskusyjne, państwa o różnicowanym składzie narodowościowym i tłumionych przez dziesiątki lat aspiracjach. Czy po uporaniu się z najistotniejszymi dla państwa problemami z tworzeniem podstaw własnej państwowości, nie odżyją spory narodowościowe i graniczne? Tragiczna sytuacja gospodarcza z jednej strony, a odziedziczone po ZSRR ściśle zależności produkcyjne z drugiej, mogą sprzyjać powstawaniu konfliktów. Dziś społeczeństwa nowo utworzonych państw żyją jeszcze euforią wolności, ale



Rys. Mirosław Hajnos

czy jutro respektować będą na przykład prawa mniejszości narodowych? Wydarzenia na Litwie wydają się temu zaprzeczac.

Osiąganie statusu niepodległych państw przez narody o niewielkiej liczności, chociaż zaspokaja ich ambicje polityczne, to jednak łączy się z wieloma ujemnymi następstwami, które określa się często mianem „bałkanizacji”. Rosną wówczas problemy ekonomiczne, komplikuje się sytuacja polityczna w regionie. Najbezpieczniejszym rozwiązaniem byłoby jak najszybsze włączenie nowych państw do silnych organizacji regionalnych, regulujących współpracę gospodarczą i polityczną. Funkcję taką w Europie mogłaby spełnić EWG. Problem polega jednak na tym, czy dla tworzących już tę wspólnotę stabilnych i w dużym stopniu zintegrowanych państw, ryzyko wiązania się z byłymi członkami bloku wschodniego nie jest zbyt duże? Zyski bowiem mogą być mniejsze od zagrożeń, jakie niosą z sobą rozchwiane politycznie i gospodarczo państwa wschodniej Europy.

Która z tendencji — integracyjna czy „bałkanizująca” — zwycięży w Europie południowo-wschodniej? Jest to jedno z najważniejszych pytań dotyczących najbliższej przyszłości. Od odpowiedzi na nie zależy budowa „wspólnego europejskiego domu”. Część Europy może pozostać przed jego drzwiami. A gdzie będzie Polska?

Małgorzata Stolarska



Do polemisty tęskno mi, panie

Tajemniczy L'UFO oczekuje „druzgocącej repliki” na swój list zamieszczony w poprzedniej „Gazecie Politycznej”. Muszę go rozczarować repliką nie będzie.

Po pierwsze — nie przywykłem polemizować z anonimami, ni osobami ukrywającymi się pod pseudonimami. Jeżeli ktoś nie wytyka się swych poglądów, nie powinien się także wstydić ujawnienia nazwiska. Obserwuję z niepokojem, że anonimomanią teraz w modzie, holduje jej zwłaszcza „Gazeta Lubuska”. Trzeba przyznać, że to zmyślna metoda bezkarnego ochłapania błotem przeciwników politycznych. Można wygadywać, co ślina na język przyniesie — a „oni to kupią” i podadzą do publicznej wiadomości; wydrukują bez skrępowania najbardziej niewiarygodne i gwałtowne. Śmieszny jest przy tym w dzisiejszych czasach argument „strachu przed karzącym gniewem prominenta”. Kto był ostatnio represjonowany za opinie, wyrażone w środkach masowego przekazu — wystąpi! Tłoku jakoś nie widzę... I nic dziwnego. To raczej promieniści lekają się publicznych „donosów”, bezpodstawnymi oskarżeniami, bezzasadnymi zarzutami, obciążeniami odpowiedzialnością za winy nie popełnione; żyją od sprostowania do sprostowania...

Po drugie — nie uznaję argumentów ad personam. Owszem, można komuś zarzucić, że nie zwykł myć uszu lub nosić dziurawe skarpetki, że jest Żydem lub masonem — nie ma to jednak zwykle najmniejszego znaczenia dla istoty sporu. Podobnie jak funkcja urzędnika samorządowego nie ma żadnego związku z tymi poglądami na postępowanie kienkalkizację życia publicznego.

Po trzecie — uważam, że dżentelmeni nie dyskutują o faktach a spierają się o ich interpretację. Fakty jakie są — każdy widzi. Wyłuskuję z listu L'UFO przykład pierwszy z brzegu: trudno oskarżać zielonogórskie władze, że nie zdobyły się na urządzenie pensjonatu dla bezdomnych, skoro taki pensjonat (noclegownia) od kilkunastu miesięcy w mieście istnieje (ba, nazwano go na lamach „GN” — rajem).

Po czwarte wreszcie — nie znoszę imputowania myśli i twierdzeń, w tekście będącym przedmiotem polemiki nieobecnych (typu: „Ireść Rozdziału II, uchwalonego przez Wielkiego Urzędnika nowego kodeksu karnego, stanowi pobożne życzenie tegoż urzędnika”). Stosując podobną metodę, można każdemu wszystko udowodnić.

Mnie się marzy polemista doskonały, który nie zgodzi się ze mną merytorycznie, zaprezentuje całkiem odmienny punkt widzenia tego samego problemu, być może — każe zwątpić, czy faktycznie miałem rację. Polemista, który dotknie jądra sprawy, oddzieli je od mojej skromnej osoby (pozostawiając na boku me niewątpliwie liczne wady; zainteresowana ry będzie dojsłem do prawdy, nie zaś zwycięstwem w dyskusji za wszelką cenę).

W prywatnym rankingu najwyższe noty, zbliżone do maksymalnych, wystawiam: senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu, mecenasowi Benedyktowi Banaszakowi i redaktorowi „Gazetomirowi Gowinowi”. Wiele ubolewam, że senator potraktowany został ostatnio tak szpetnie na łamach „Nowej” i „Lubuskiej”; po prostu jego adwersarze nie rozumieli, bądź nie chcieli zrozumieć intencji wypowiedzi. Nie zdziwiłbym się w tej sytuacji, gdyby dostał „gazetę” — wstrętu i całkowicie zrezygnował z publicznych polemik. Ubolewam też nad coraz widoczniejszym oddalaniem się Siawka od realiów życia w krainie poetycko-filozoficznej uludy (odnotowując przy tym na marginesie historyczny wręcz fakt pojawienia się jego „pod krawatem” na balu dobroczynnym Rady Miejskiej). Na placu boju pozostał więc tylko B. Banaszak. hej, panie mecenasie, szablę w dłoń!

Edward J. Mincer

PS. W tym poprzednim tekście rewolucja była oczywiście „palacowa”, nie zaś „placowa”. Czyżby korektorowi marzyła się podwyżka?



Politycy, którzy głośno gardlują o dekomunizacji powinni raczej zainteresować się sytuacją człowieka we własnym kraju.

Dekomunizacja czy humanizacja?

Do tematów modnych ostatnio w polskim życiu politycznym należy problem dekomunizacji. Niemal każda partia posiada przepis na dekomunizację kraju. Jedni uważają, że należy postawić wszystkich komunistów przed sądem a inni, iż wystarczy tylko uniemożliwić im pełnienie funkcji państwowych. Jeszcze inni twierdzą, że dekomunizacja polega przede wszystkim na szybkiej prywatyzacji gospodarki i zapędzeniu „rozleniwionej” klasy pracującej do roboty. Pojawiają się także opinie, że dekomunizacja jest niepotrzebna ponieważ za „komuny” w Polsce nie było komunistów.

Jest to opinia o tyle słuszną, moim zdaniem, że wśród polskich komunistów nie było zbyt wielu marksistów. Prawdopodobnie więcej ideowych marksistów można byłoby doszukać w szeregach „Solidarności” niż w PZPR. Niemniej w Polsce wytworzył się specyficzny typ „komunisty” o rodowodzie ideowym sięgającym bardziej w stronę przedwojenną endecji niż marksizmu. Podstawą „ideologii” polskiego „komunisty” są dwa założenia. Pierwsze to pogarda dla człowieka jako jednostki. „Komunista” potrafi szanować partię, państwo, lud, społeczeństwo, naród, Kościół, lecz nigdy człowieka jako jednostkę.

Po drugie „komunista” uwielbia przemoc, siłę i hierarchię, natomiast gardzi wszelką słabością. Ludzie słabi istnieją po to, aby ich niszczyć i wykorzystywać. Prawdziwa dekomunizacja może polegać tylko na odwróceniu wartości i postawieniu w centrum uwagi jednostki ludzkiej.

Politycy, którzy głośno gardlują o dekomunizacji powinni raczej zainteresować się sytuacją człowieka we własnym kraju. Jednak nie powinni trzaskać się o przebojowego „biznesmena”. On poradzi sobie sam. Wystarczy mu nie przeszkadzać. Pomocy potrzebują przede wszystkim ten słaby, pozbawiony siły przebić, nieporadny, bezbronny.

Istotą dekomunizacji uświadomiła mi niegdyś pewna Rosjanka, była dysydentka z Moskwy. Z powodu rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw została pozbawiona możli-

wości wykonywania pracy. Ostatecznie znalazła ją w ośrodku dla dzieci upośledzonych umysłowo. Trzeba przy tym wiedzieć czym były do niedawna tego rodzaju zakłady w ZSRR. To po prostu więzienia. Sytuacja dzieci upośledzonych w Rosji komunistycznej była bardzo ciężka. Na skutek demoralizacji dużej części społeczeństwa rodziny często nie chciały trzymać się o dzieci ułomne, a władza chętnie zabierała je od rodziny, umieszczając w zamkniętych zakładach.

Moja znajoma podjęła wraz z przyjaciółmi walkę o zaakceptowanie dzieci upośledzonych przez rodziny i społeczeństwo. W Moskwie powstał ruch społeczny na rzecz dzieci specjalnej troski. Po pewnym czasie zrozumiała, że to co robi jest ważniejsze od nielegalnych druków.

Władza i ustroj może się zmieniać, lecz komunizm będzie nadal trwał, ponieważ tkwi on w ludzkiej psychice. Aby go zwalczyć trzeba człowieka uszczelnić i uczynić wrażliwym na cierpienie innych. W istocie nie chodzi o dekomunizację kraju, lecz o jego humanizację.

Czy obecnie można mówić o humanizacji życia w Polsce? Trudno tak sądzić kiedy z ust większości polityków padają peany na cześć „przedsiębiorczości”, co w praktyce oznacza nieuczciwość. Uczciwą pracą praktycznie wzbogacić się w Polsce nie sposób. Z kolei lekceważenie dla „nieprzedsiębiorczych” inteligentów, robotników czy chłopów niektóre ugrupowania podniosły niemal oficjalnie do rangi doktryny.

Wypowiedzi polityków i programy partyjne pełne są pyjęk: Bóg, Honor, Ojczyzna, Naród, Państwo, Rynek, Prywatyzacja. Czy jest w tym wszystkim miejsce dla człowieka?

Bohdan Halczak

Przebaczyć, ale co?

Fakt pierwszy: sztabowy działacz „Solidarności” wyszedł od państwa milionowe odszkodowanie za areszty i więzienia w czasie stanu wojennego. Fakt drugi: nabrała tempa sprawa odpowiedzialności sądowej sprawców stanu wojennego. Sieroty po „demokracji socjalistycznej”, zbrojni już tylko w piórą i wolność słowa, stawiają opór i sugerują, że choć więźni, że wyrok dały podstawę prawną roszczeniom represjonowanych, a skarb państwa jest pusty.

Z faktu pierwszego wynika, że ja, wówczas internowany, uczestnicząc w wynagrodzeniu szkody sztabowemu działaczowi „Solidarności” — której nie wyrzuciłem. Z faktu drugiego, że miałbym roszczenie do wszystkich, którzy mnie w tamtym czasie otoczyli psychiczną, modlitewną i materialną solidarnością. Skąd ten paradoks?

cd. na str. 10

SŁOWO SIĘ RZEKŁO...

Posłowie o dewaluacji złotego

◆ Witold Gadomski (KL-D): Spodziewałem się tej decyzji, znając poglądy ministrów i ich doradców. Uważam, że nie była to decyzja konieczna. Dolar wcale nie był zbyt tani, o czym może świadczyć to, że mieliśmy nadwyżkę w handlu ze wszystkimi krajami poza Wspólnotą Niezależnych Państw, a w ub.r. w stosunku do 1990 r. odnotowaliśmy przeszło 20-procentowy wzrost eksportu do krajów EWG. Nowy kurs spowoduje podrożenie artykułów zachodnich, ucieszą się natomiast z pewnością ludzie, którzy zarabiają bądź oszczędzają w dolarach. Można spodziewać się pewnego impulsu proeksportowego, natomiast bardzo szybko on wygaśnie na skutek przyspieszenia inflacji. Generalnie jestem zwolennikiem utrzymywania albo kursu płynnego, albo pętającego, bez tego typu gwałtownych zmian. Sądzę, że może pojawić się próba powtórzenia operacji ze stycznia 1990 r., kiedy to podwyższono kurs, a jednocześnie próbowano ustabilizować złotówkę w stosunku do koszyka walut. Przypuszczam, że taka operacja się nie powiedzie.

◆ Józef Oleksy (SLD): Rząd już na samym początku, jeszcze nie mając założeń polityki społeczno-gospodarczej, dokonał ruchu, którego skutków nie wpisał i nie obliczył przy formułowaniu tych założeń. Boję się, że może to być ruch chaotyczny, wynikający z potrzeby doraźnych posunięć. Jeżeli nie jest on wpisany w logikę dalszych działań logiczną całość programu, to może przynieść niepożądane efekty. Co do skali dewaluacji, to uważam, że jest to ruch niewystarczający, który przejdzie czy później musiał nastąpić. Jeśli rząd chce uprawiać politykę proeksportową, to musi rozważyć jeszcze większą dewaluację złotówki.

◆ Marek Dąbrowski (UD): Prawdopodobnie w związku z podwyższoną inflacją dewaluacja była nieuchronna, w celu stworzenia bodźców dla rozwoju eksportu. Trzeba mieć jednak świadomość, że taka dewaluacja wzmacnia procesy inflacyjne. Jeśli NBP decyduje się na taki krok, to powinien jednocześnie ograniczyć podaż pieniądza i być może także podwyższyć stopę procentową. Rząd powinien podjąć zdecydowane kroki dla ograniczenia deficytu budżetowego. Tylko wtedy dewaluacja ma sens i może przynieść pozytywne skutki dla eksportu i bilansu płatniczego. W obecnej sytuacji zabieg, o którym mowa może być złym sygnałem dla osób oszczędzających w złotych, sygnałem do przerzucenia się na „kierunek dolarowy”. Jedynym remedium na to jest podwyższenie stopy procentowej.

◆ Henryk Goryszewski (ZChN), przewodniczący sejmowej Komisji Budżetu i Finansów: Osobiście aprobuję to posunięcie. Już raz publicznie w Sejmie i parokrotnie w różnych wywiadach wyraziłem pogląd, że cały mechanizm polityki walutowej Balcerowicza był o tyle chybił, że w pierwszym okresie na skutek „przesztelewania kursu złotego”, dolar był stanowczo za drogi. Wtedy pojawiło się duszące koniunkturę wąskie gardło importu. Po krótkim okresie względnej równowagi strzałka się odwróciła w wyniku inflacji i utrzymywania sztywnego kursu dolara. Rezultat był taki, że import stał się niesłychanie opłacalny. Jesteśmy załani importem konsumpcyjnym, pogłębiającym efekt bezrobocia i efekty recesjiogenne w gospodarce krajowej. Konsekwencją tego jest korekta kursu złotego do dolara, a właściwie do koszyka walut wymienialnych. Mówiłem, że w maju ub.r. Balcerowicz miał nawet szansę uratować sytuację, gdyby po skokowej dewaluacji od razu wprowadził kurs pętający. To nie miało miejsca i dlatego ta dewaluacja skokowa z maja ub.r. została bardzo szybko zjedzona przez inflację. Mijemy nadzieję, że tym razem będzie lepiej, choć osobiście poszedłbym na nieco wyższą dewaluację.

◆ Mirosław Lewandowski (KPN): Polowiczność decyzji o podwyższeniu kursu dolara utrudnia rozszyfrowanie, czy chodzi o drobną, kosmetyczną kontynuację dotychczasowej polityki finansowej państwa, czy też być może jest to pierwsza, nieśmiała próba odwołania od polityki walutowej Balcerowicza.

◆ Ekspert KPN, dr Aleksander Jędraszczak: Decyzja jest polowiczna, tak jak: na pół są: prezesem NBP pan Topiński, a ministrem finansów pan Zdrzałka. Jest nawet mniej niż polowiczna, dlatego że dewaluacja złotówki jest co najmniej dwukrotnie niższa niż być powinna. Ponadto decyzji tej nie towarzyszą inne pociągnięcia proeksportowe, np. tanie kredyty oraz hamowanie importu.

(PAP)

REDAKUCJE
Konrad Stangiewicz



cd ze str. 9

Patriotyzm jak miłość — bezinteresowny

Pamiętamy chyba doskonale, jaki rezonans społeczny wywołał swego czasu sprawa roszczeń finansowych za krzywdy stanu wojennego, prominentnych działaczy łódzkiej "Solidarności" — Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego. Przez wiele środowisk "przewalita" się wówczas fala oburzenia i krytyki. Dziś wiemy, że obaj ci panowie zasiadają w fotelach ministerialnych.

Sprawa odszkodowań odzyla jakby na nowo i to głównie w kontekście uchwały Sejmu, o potępieniu stanu wojennego. Choć nie tylko. Bo oto — jak donosi prasa, astronomiczne kwoty wypłaca się dziś głównie ofiarom stalinizmu. "Gazeta Wyborcza", powołując się na informację ministra sprawiedliwości Zbigniewa Dyki, stwierdziła np. że tylko "przez trzy tygodnie tego roku, sądy przyznały ofiarom stalinizmu łącznie 15 mld zł. odszkodowań. Zaległe zaś odszkodowania dla osób represjonowanych w czasach stalinowskich, sięgają 40 mld zł".

Zestawiam te informacje z uchwałą Sejmu z dn. 1 lutego br., łączącą potępienie stanu wojennego z prawem do rewindycji materialnych i... czując niesłusztwo rozprawy. Bo oto zaważają się autorytety i wzorce. Bohaterowie, mający dołąć swoje niekwestionowane miejsce w naszej narodowej pamięci, w sercach wielu wdzięcznych Polaków, każą sobie dziś płacić za patriotyzm.

Czymże jest prawne usankcjonowanie żądania finansowego zadośćuczynienia ludziom "Solidarności", za ich walkę przeciw stanowi wojennemu? Nieodpowiedzialnością, nieprzemyślanym impulsem...? Czym powodowana chęć "wyszarpienia" — owszem już w świetle prawa — z niewydolnych funduszy państwa, odszkodowań materialnych? Bieda tylko...?

Cóż w końcu znaczą słowa redaktora Goelberga z "Tygodnika Solidarność", który w "Wydarzeniach Tygodnia", usprawiedliwia prawo do rewindycji materialnych, twierdząc, że (cytuje z pamięci) "(...) nie może tak być, aby rodziny z kopalni "Wujek", żyły w nędzy". Istotnie nie może tak być. Tylko ja pytam, co u licha zrobił w tej sprawie sam związek, którego stać było np. na zafundowanie sobie wcale pewnie nie tanich "Igrzysk Solidarności", a nie było stać na wsparcie materialne rodzin poległych górników.

Ofiarom represji systemu totalitarnego — tym dawniejszym i tym bardziej współczesnym, obok przyznawanego im miana orendowników wolności, rzeczników praw człowieka, bohaterów i jakiego by tam jeszcze; należy się rzeczywiście jakieś szczególniejsze "ojczyźniane" traktowanie. Niech to będzie wszak dziś na miarę możliwości tego zmęczonego kraju, w sytuacjach rzeczywistych potrzeb — najlepiej z funduszy utworzonych na przykład z działań dekomunizacyjnych.

Jeżeli nie usatysfakcjonuje to zainteresowanych, a obawiam się, że w większości nie usatysfakcjonuje, i popłyną wnioski o odszkodowania; nic nie pozostaje już, jak tylko zapłacić. Bo dla tych ludzi to okaże się cenniejsze, niż wdzięczna pamięć rodaków.

W. J. Chrzanowski

Łajno w jedwabiu

Francuscy politycy, którzy zazwyczaj posługiwali się w publicznych wystąpieniach ułożonym i gładkim językiem, zaczynają powoli odchodzić od ugrzecznionej formuły "dřetwej mowy" i w miarę zbliżania się terminów wyborczych uciekają się do bardziej wyrazistych określeń.

Niekwestionowanym mistrzem w tej dziedzinie jest przywódca francuskiego Frontu Narodowego Jean-Marie Le Pen, który ostatnio określił obecny rząd, jako bandę "złodziei, szantażystów i gangsterów". Określenie to tak zrytowało premier Edith Cresson, że postanowiła złożyć oficjalny pozew do sądu, zarzucając Le Penowi "znieważenie i zniesławienie organów państwa".

Prawnicy uważają, że mamy do czynienia z nowym zjawiskiem politycznym. Do tej pory nie zdarzyło się, żeby wszyscy członkowie urzędującego gabinetu złożyli zbiorową skargę o znieważenie.

Co myśli o tym najbardziej zainteresowany, czyli przywódca Frontu Narodowego Jean-Marie Le Pen? Jego zdaniem nie może tu być mowy o znieważeniu w takim sensie, jak pojmujemy to odpowiedni paragraf kodeksu karnego stanowiący, że zniewaga lub inwektywa to określenie noszące w sobie posądzenie o dokonanie jakiegoś czynu. Le Pen twierdzi, że ma dowody na poparcie wypowiedzianych oskarżeń i użycie ich przed sądem. Dodaje przy tym, że ma przede wszystkim na myśli aferę tzw. fałszywych faktur, nie schodzącą ze szpalt francuskich gazet od co najmniej kilku miesięcy. "Dla mnie kot jest kotem, a socjaliści łajdakami i złodziejaskami" — twierdzi Le Pen.

Obiektywni dziennikarze zauważyli natomiast, że w kwestii "znieważenia" to również do ogradka pani Cresson dąłoby się wrzucić niejedną kamyczek. Któż inny, jak nie obecna premier, nazwał Japonczyków "mrówami", a Brytyjczyków "homoseksualistami", własnych urzędników finansowych "stonogami", dziennikarzy "hienami", a niektórych ministrów "próżniakami"?

Jeśli spojrzeć wstecz to okazuje się, że tradycja znieważania i wysyłania "zatrutych strzał" pod adresem przeciwników politycznych, wcale nie jest obca politykom znanym z Sekwany: obecny minister ds. budżetu Michele Charasse nazwał swojego przeciwnika politycznego "typkim", a z kolei były premier Francji Pierre Messmer nazwał Francois Mitteranda "starą zmumifikowaną kokieta".

Bywa i tak, że dobrze wymierzony cios może przylgnąć do adresata na całe życie. Napoleon nazwał kiedyś Talleyranda "łajnem w jedwabnej pończosze". Siegnęła po to określenie również pani Cresson, parafrazując je w stosunku do prezydenta Valery'ego Giscarda d'Estaing, którego nazwała "Le Penem w jedwabnej pończosze".

Okazuje się zresztą że tzw. wydzwięk propagandowy "agresywnego słownictwa" bywa natychmiastowy: jedno "mocno" słowo robi większe wrażenie na odbiorcach niż nudnawe wywody.

Wypowiedzi przywódcy Frontu Narodowego były szeroko cytowane przez całą prasę, a cała afeta nabrała rumieńców właśnie po gwałtownej reakcji pani Cresson.

Ta werbalna gra ma jednak swoje ciemne strony. Rzecznik prasowy partii socjalistycznej Jean-Jack Queyranne uważa, że zagraża ona "fundamentom Republiki". Według "Le Monde" prowadzi to również do obniżenia rangi publicznej dyskusji. Niewątpliwie przyczyniają się do tego liczne skandale polityczno-financeowe pojawiające się na rok przez wyborami parlamentarnymi. Od dawna już wizerunek francuskich polityków w oczach własnego społeczeństwa nie był tak zły.

(PAP/AFP)



Rys. Mirosław Hajnos

Do cywila

W okresie dwóch lat zmian strukturalno-organizacyjnych w siłach zbrojnych liczba żołnierzy zawodowych zmniejszyła się o 14 tys., w tym oficerów o 10.400. W tym czasie zwolniono z zawodowej służby wojskowej 78 generałów i admirałów. Obecnie jest ich 87. Liczba pułkowników zmalała z 5.527 do 3.267, a podpułkowników — z 11.790 do 8.572.

Wymieniono wszystkich dowódców rodzajów sił zbrojnych i okręgów wojskowych. Rotacja nastąpiła na 359 stanowiskach generałskich, co stanowi 84 proc. ich ogólnej liczby. Dokonano 83 zmiany na stanowiskach dowódców pułków (71 proc. wszystkich tych stanowisk).

O 4 proc. wzrósł odsetek oficerów z wyższym wykształceniem. Obecnie 40 proc. oficerów — to absolwenci studiów wyższych, 48 proc. — studiów zawodowych. 4,3 proc. oficerów legitymuje się stopniami naukowymi; w wojsku jest 86 profesorów, 189 doktorów habilitowanych i 1.580 doktorów.

Średni wiek kadry oficerskiej obniżył się z 39,2 do 36,6 lat.

(PAP)

Personalia

Rzecznik praw obywatelskich

Tadeusz Zieliński, urodzony w Krakowie w 1926 r., jest profesorem zwyczajnym prawa pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wcześniej — do roku 1982 — profesor Uniwersytetu Śląskiego, okresowo prodziekan Wydziału Prawa i prorektor tej uczelni.

W latach 1989-1991 senator RP i przewodniczący Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Członek Klubu Parlamentarnej Unii Demokratycznej.

Od 1990 r. przewodniczący Komisji ds. Reformy Prawa Pracy, powołany przez premiera rządu RP. W latach 1980-1989 doradca „Solidarności”. Jeden z członków założycieli Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. W latach 1988-1989 członek grupy opozycyjnej „60 intelektualistów”, i sygnatariusz manifestów i listów protestacyjnych w obronie praw człowieka. Członek Komitetu Helsińskiego w Polsce.

Uczestnik obrad „okrągłego stołu”, w 1989 r. w zespole ds. pluralizmu związkowego i w podzespołach ds. reformy prawa i sądów oraz ds. górnictwa.

Autor 7 książek z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz 190 innych prac naukowych. Członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Komitetu Problemów Pracy i Polityki Społecznej tejże Akademii. Członek zagranicznych stowarzyszeń naukowych.

W latach 1988-1989 członek Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie IX kadencji (ze wskazania Episkopatu Polski). Żonaty. Ma dwoje dzieci: córkę i syna.

(PAP)

PYTANIA? DO GAZETY? Odpowiada mec. Benedykt Banaszak

Pan C. zajmuje mieszkanie zakładowe. Jest ono w dyspozycji zakładu, w którym czynnik pracował, jednak umowa o pracę uległa rozwiązaniu na mocy porozumienia stron. Obecnie zakład wystąpił z żądaniem zapłaty podwyższonego czynszu a zainteresowany ma wątpliwość, czy żądanie jest uzasadnione?

Mimo rozwiązania stosunku pracy umowa najmu nie została najemcy wypowiedziana. Zgodnie z art. 57 prawa lokalowego (ustawa z 10 kwietnia 1974 r.) osobie obowiązanej do opróżnienia lokalu przysługuje prawo do lokalu zamiennego w razie rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron (nowelizacja prawa lokalowego z 28 grudnia 1989 r.).

Inny natomiast przepis prawa lokalowego uzasadnia żądanie podwyższonego czynszu wobec osób korzystających z lokalu bez tytułu prawnego. W takiej sytuacji tzw. podwyższony czynsz określa się prawidłowo jako wynagrodzenie miesięczne.

W opisanym przez Czytelnika stanie faktycznym trudno mówić o utracie tytułu prawnego do lokalu, skoro umowa najmu mieszkania nie została rozwiązana.

Z kolei przepis o podwyższonym czynszu nie dotyczy osób uprawnionych do lokalu zamiennego, a tak bez wątpienia jest w tym wypadku. Stanowiąc taki przepis rozporządzenia Rady Ministrów z 14 grudnia 1987 r. w sprawie czynszu najmu za lokale mieszkalne i użytkowe (z późniejszymi zmianami).

Żądanie zakładu uznać należy za niezasadne.

Pan J. przeszedł na wcześniejszą emeryturę, lecz w dalszym ciągu zatrudniony był w macierzystym zakładzie w niepełnym wymiarze czasu pracy. Ostatnio Czytelnik otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę i uważa, że jest ono bezprawne, bowiem za kilka miesięcy skończy 65 lat.

Wątpliwości Czytelnika zapewne wiąże się z przepisem art. 39 kodeksu pracy, który zakazuje wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje do osiągnięcia wieku emerytalnego nie więcej niż 2 lata. Bez wątpienia Pan osiągnie ten wiek we wspomnianym okresie, bo już za kilka miesięcy.

Trzeba mieć jednak na uwadze drugą część cytowanego przepisu, gdzie powiada się, że zakres ten odnosi się do pracownika, który w tych dwóch latach uzyska prawo do emerytury. Intencją ustawodawcy było objęcie ochroną tych pracowników, którzy w okresie ostatnich 2 lat pracy nabywali prawo do emerytury. Zwolnienie z pracy mogłoby rodzić duże trudności z znalezieniem innej. Ten przepis kodeksu pracy nie odnosi się jednak do Czytelnika.

Skoro pracownik skorzystał z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę, to ten przywilej powoduje, że pracownik jest już emerytem faktycznie.

Zwolnienie Pana przed ukończeniem 65 lat w niczym nie narusza uprawnień emerytalnych, a zatem zakład pracy nie postąpił wbrew prawu.

George Smeaton 44 SUPERKILLER przekład Ryszard Botwina

Zaparkował samochód przed domem. Zabrał spręż i wszedł do windy. Wysiadł na swoim piętrze i podszedł do drzwi. Siegnął ręką po klucz i zmartwił. Gdyby nawet nie było śladów doborania się do drzwi, to i tak by zobaczył, że ktoś obcy jest w domu. Po prostu w miejscu dzwonka zaczął się świecić mały czerwony kryształek. Heng wymyślił to, jako sygnał dla wracających do domu: Uwaga alarm! Ktoś włamał się do domu! Przygotuj broń!

Harry zrucił na ziemię torbę za sprzętem, był całkowicie odrętwiały z lęku o Mary. Czyżby to Dexter zgolił mu jeszcze pośmiertnie taką niespodziankę? Obojętne kto to był, to dla Mary stanowił śmiertelne niebezpieczeństwo! Wyszarpnął z kabury Magnum i nie stosując nowych zwykłych środków ostrożności wpadł do pokoju. Widok, który zobaczył zmroził mu krew w żyłach. To był niewątpliwie zawodowiec, świadczyły o tym rozbite fotokomórki. Widocznie strzelał do nich z karabinu. Obrzućł pobieżnie wzrokiem sprzęty, prawie wszystkie były poobierane. Biurko było także otwarte, na stole leżała rozłożona karta. Na biurku i obok niego leżały rozrzucone papiery. Raczej niczego nie brakowało, choć dobrał się nawet do specjalnej sekretnej szufladki. Ciekawe czego szukał. Gdyby był człowiekiem Dexter, z pewnością zabrałby dokumenty i to, co mogłoby naprowadzić na sprawy z tamtych lat? Jak Harry się domyślił tego, to go nie interesowało — widać było, że metodycznie szukał pieniędzy. Czyli taki dorosły poszukiwacz skarbów! Akurat domorosły, pomyślał, przecież to zawodowiec w każdym calu! Teraz dopiero Harry odważył się spojrzeć na drzwi do pokoju Mary. Poczuł nossem swąd i po chwili zorientował się, że ta spalona, beksztalna masa pod drzwiami, to był działający tutaj intruz. Dosięgnęła go widocznie kula dum-dum, bo jego resztki roz-

prysnęły były na drzwiach, a potem usmażył się jak na patelni porażony prądem wysokiego napięcia. Heng spał się więc znakomicie, jego psychologia i elektronika odniosła zwycięstwo i to było w tej chwili najważniejsze. System był już wyłączony i Harry z niepokojem nacisnął klamkę.

— Kochanie już jestem, myślę, że nie przestraszyłaś się zbyt silnie, to tylko awaria systemu zabezpieczającego!

Odpowiedziała mu cisza. Nic nie podejrzewając podszedł do łóżka, na którym Mary spała. Ujął ją za rękę. I wtedy wszystko zrozumiał. Poczuł ssanie w dołku, serce zaczęło mu bić jak oszalałe, całkowicie stracił rozum. Rzucił się na nią i zaczął całować po całym ciele, wzięł ją na ręce i nosił po całym pokoju tułąc do siebie. Zaczął bełkotać coś bez sensu, potem zaczął krzyczeć: — Coś ty mi zrobiła, Mary! Coś ty mi zrobiła! Dlaczego zostawiłaś mnie samego? Przecież wiesz, że bez ciebie życie straciło dla mnie sens! Chodź tak z nią w kółko po pokoju, aż do półgłoziny zrozumiał, że może ją męczy i położył ją z powrotem na łóżku. Wydawało się jednak, że nadal nie rozumie, co się stało. Z jednej strony niby wiedział, że ona już odeszła na zawsze, a z drugiej starał się to wyrzucić ze swojego mózgu. Łzy ciekły mu po policzkach strumieniami, migał się dziko po pokoju w poczuciu beznosy i niepokojenia się z losem. W końcu wydołał swoje magnum z kabury i przyłożył je do głowy. Przypomniał sobie jednak, że musi jeszcze przynajmniej zobaczyć jej ostatni tomik wierszy, który miał się ukazać, a w dodatku zrozumiał podświadomie, że póki on żyje, ona też nie umarła, żyje w nim. Wyrzucił sobie, że go nie było przy niej w tej chwili, że może by coś zaradził, nie byłaby sama. Jedno wiedział na pewno, ona się nie bała, walczyła do końca, zgodnie z grą, którą prowadzili z sobą od wielu lat, walczyła o swoje życie dla niego. Najstrasz-

cdn

NR
44

MINI



dodatek dla dzieci

Co słychać na naszym podwórku?

Podwórkowe gazetki

Okazuje się, że niektórzy z Was redagują swoje własne podwórkowe gazetki. Jedną z takich dziennikarek jest Kasia Tramsz z Zielonej Góry, która przekazała nam egzemplarz swojej gazetki. A w nim: słowa piosenki o popularnych bohaterach Wieczorynek: Chip i Dale, wierszyk o podwórkowej grze w kamień, wiersze dla zakochanych, obrazkowa instrukcja przechodzenia przez jezdnię, artykuł popularno-naukowy o ospie oraz wielki konkurs dla pisarskich talentów.

Poniżej przedruk artykułu na temat ospy, która opanowała podwórko Kasi:

Ospa

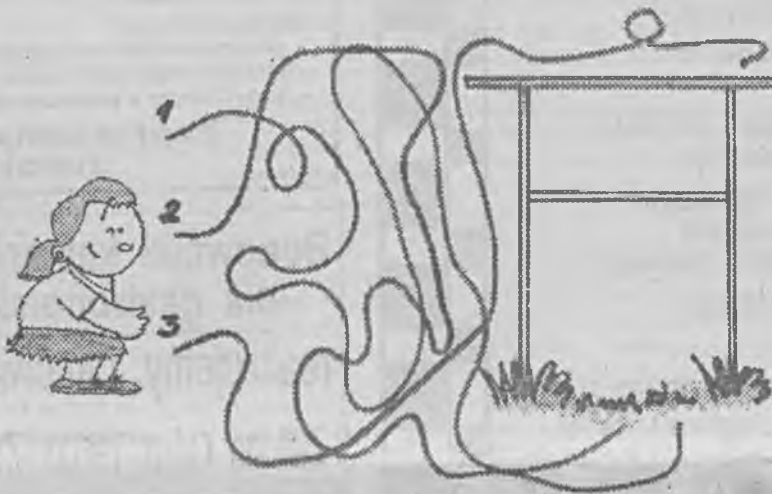
- atakuje wszystkich - i bogatych i biednych!

Ospa jest chorobą wywołaną przez wirusy. Drogą zakażenia i szerzenia się choroby jest osoba chora na nią. Ospa charakteryzuje się swędzącą wysypką na całym ciele, którą trzeba smarować dwa razy dziennie Pyocetaniną (fioletowym paskudztwem). W tym roku już dwie osoby z naszego podwórka były chore na ospę. Osobami chorymi byli Marcin K. i Katarzyna T. Ich zdjęcia nie dają się porównać. Zresztą zróbcie to sami



Po nitce
do... trzepaka

Która nitka prowadzi
na górną ramę trzepaka?



Ankieta z nagrodami!

Chcielibyśmy, aby MINI-NOWA była dla Was jak najciekawsza, dlatego też postanowiliśmy zasięgnąć Waszej rady — jak redagować MINI-NOWA, co w niej umieszczać, żeby każde dziecko mogło znaleźć w niej coś dla siebie. Prosimy Was o bardzo staranne i uważne wypełnienie naszej ankiety — dokładnie przeczytajcie w każdym punkcie, co należy zaznaczyć lub wpisać. Wszystkie dobrze wypełnione ankiety wezmą udział w losowaniu wspianych nagród!

A co jest główną nagrodą, dowiecie się po rozwiązaniu MINI-KRZYŻÓWKI!

1. Jak często czytasz MINI-NOWĄ?

(zaznacz krzyżykiem kwadracik przy właściwej odpowiedzi)

- ☐ codziennie
☐ dość często
☐ raczej rzadko

2. Ile dzieci czyta razem z Tobą tę samą gazetę? (napisz ile)

3. Co najbardziej Cię interesuje, a czego nie lubisz w MINI-NOWEJ?

(w kwadracikach postaw stopnie — takie jak w szkole, od 1 do 6)

- ☐ bajki i opowiadania
☐ wierszyki
☐ mini-żarciki
☐ krzyżówki
☐ zagadki
☐ inne zgadywanki (np. labirynty itp.)
☐ malowanki-kolorowanki
☐ układanki

4. Czy podobają Ci się rysunki zamieszczone w MINI-NOWEJ?

(zaznacz krzyżykiem kwadracik przy właściwej odpowiedzi)

- ☐ tak
☐ nie
☐ nie wiem

5. Napisz, co jeszcze chciałbyś ujrzeć w MINI-NOWEJ:

6. Napisz, ile masz lat:

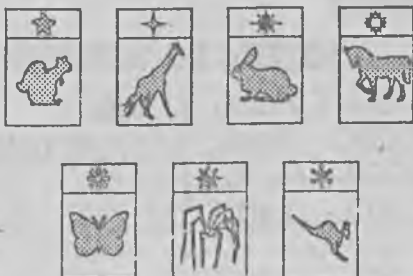
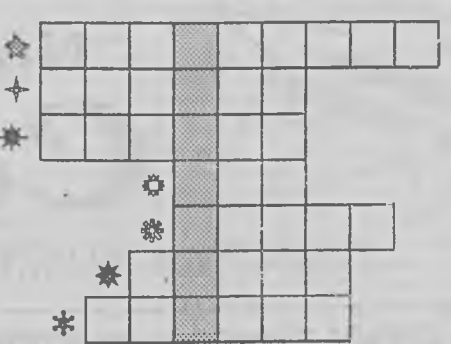
7. Imię:

Nazwisko:

Adres:

Na ankiety czekamy do 13 marca 1992r.

MINI-KRZYŻÓWKA



Podwórkowe wyliczanki

Zółte słoneczko zza chmurki zerka.
Czy chcesz się z nami bawić w berka?

Raz, dwa, trzy, cztery,
Nasza mama robi sery,
Tata strzela z broni,
A ostatni goni!

Jedzie karetą, dwonek dzwoni.
Policz panie, ile koni.

Leżą na stole dwa duże moje,
Obok tych moli sera do woli,
A dalej jeszcze są duże leszcze.
Jak to wszystko zjesz,
Połóż się i leż!

Leży groszek na talerzu.
Jakiego koloru jest?
Jak go znasz,
To mi go pokaż!

Kaczor Donald, myszka Miki
Niosą dla nas dwa koszyki.
Co w nich mają?
Sma-ko-ty-ki!

Mknij po rzece mała łódka,
W niej walizka jest malutka,
Słoń w walizce śpi w tej łodzi.
Kto nie wierzy, sam odchodzi!

Wyliczanki przysłał nam
Marceli Szczepański
Wioska 44, Jabłonna

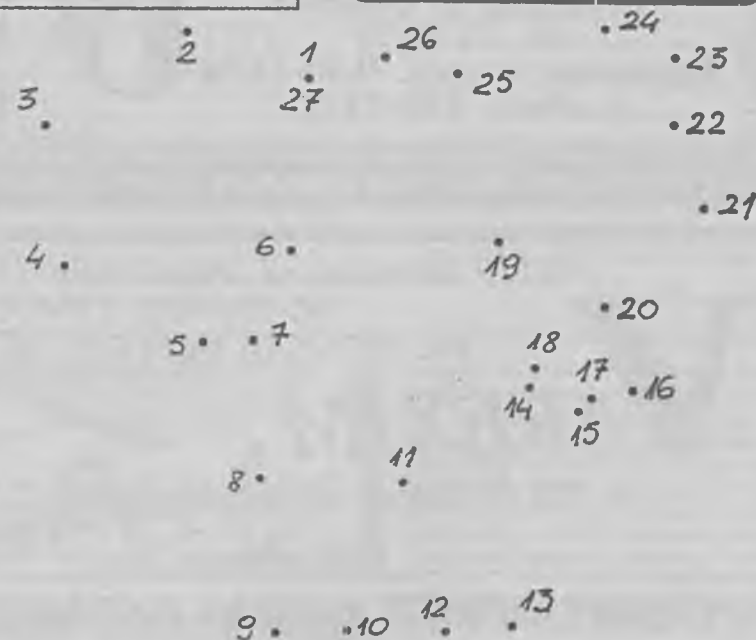
mini zagadki

NAGRODY SPONSORUJE:



Dzisiaj Waszym zadaniem jest odgadnięcie, jakie stworzenie ukryło się na rysunku. Dowiecie się tego, gdy połączycie po kolei cyferki. Nazwę stworzenia wpisicie do kuponu i... poczekajcie na następne zagadki z tego tygodnia!

Kupon z dnia: 2.03.1992
ROZWIĄZANIE:



Nasz adres:

"MINI-NOWA"
al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra



BYDGOSKI BANK KOMUNALNY S.A.

Oddział w Zielonej Górze, al. Niepodległości 8a, tel/fax: 68-720, 68-820, 68-920, 68-755

INFORMUJE

że prowadzi na korzystnych warunkach lokaty terminowe dla ludności i osób prawnych

Naszym Klientom proponujemy:

- prowadzenie rachunków bieżących i terminowych (dla osób fizycznych i prawnych)
- kredyty na działalność gospodarczą i budownictwo mieszkaniowe
- operacje czekowe i wekslowe

oraz wygodne w obrocie bezgotówkowym formy oszczędzania w postaci wystawionych na okaziciela:

- bonów lokacyjnych o nominalach już od 200.000 zł oprocentowane:
 - w okresach 4 m-cznych - 42 % w skali rocznej
 - w okresach 8 m-cznych - 47 % w skali rocznej
 - w okresach 12 m-cznych - 52 % w skali rocznej
 - w okresach 24 m-cznych - 54 % w skali rocznej
 - w okresach 36 m-cznych - 56 % w skali rocznej
- bonów mieszkaniowych - o nominalach 500.000 zł i 1.000.000 zł z kwartalną kapitalizacją odsetek

przy w/w zasadach do 1 bonu o nominalu 1.000.000 zł dolicza się po upływie roku 630.470 zł odsetek
- bonów premialnych o nominalach 50.000 zł, 100.000 zł, 200.000 zł niskoprocentowych, biorących udział w kwartalnych losowaniach wysokich premii oszczędnościowych lub atrakcyjnych nagród rzeczowych

**Zapraszamy do kas codziennie w godzinach 8.00 - 18.00
w soboty robocze w godzinach 8.00 - 14.00**

DYREKTOR ODDZIAŁU
Zbigniew Lisowski

AK-1876

P.H.U.P. "TECHMEL"
w Sulechowie
oferuje do sprzedaży hurtowej:



- źródła światła i oprawy
- przewody
- sprzęt elektroinstalacyjny i aparaturę
- sprzęt grzewczy (kuchnie, bojler, piece gazowe, junkersy)
- narzędzia i elektronarzędzia
- materiały ściernie, sprzęt spawalniczy, elektrody

Sprzedaż odbywa się w godz. 8.00 - 16.00 przy ul. PCK 4 (naprzeciw dworca PKS)
Stalym Klientom oferujemy dogodne terminy płatności.

Informacji telefonicznych udzielamy: Sulechów 20-21 wew. 33, telex 433126

AK-1819

Zapraszamy do współpracy!

- * **MEBLE POKOJOWE, TAPICEROWANE, DREWNIANE I INNE**
- * **ODZIEŻ I BIELIZNA DZIECIĘCA**
- * **ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA**
- * **OBUWIE**
- * **ZEGARKI FIRMY "HELWETIA"**

HURT I DETAL

ATRAKCYJNE CENY

RYMIKO

Nowa Sól
ul. Głogowska 75
tel/fax 4087

- Zatrudnimy:
- pracowników działu handlowego i akwizytorów posiadających własny samochód
 - kierowcę - akwizytora z praktyką

**Zapraszamy codziennie 8.00 - 16.00
soboty handlowe 8.00 - 14.00**

AK-1811

Bonowniki kelnerskie dla gastronomii realizujemy zamówienia

Zielona Góra, tel/fax 717-31

AK-1878

- gramofony cyfrowe i analogowe
- anteny samochodowe
- rozgałęźniki satelitarne
- kable połączeniowe i reduktory
- słuchawki

poleca

Hurtownia "AGNES"
Zielona Góra, pl. Pocztowy 3
tel. 51-67

2354-Z

SWETRY PŁASZCZE BLEZERY
na podszewkach
sweterki dziecięce
z włóczek importowanych
Zapraszamy:
Zakład Dżiwiarski "PROHAN"
Zielona Góra, Podgórną 43c
tel. 618-33, 672-74



2849-Z

Zakład Ślusarsko-Kotlarski "FREDEX"
Nowa Sól, ul. Piaskowa 23, tel. 47-56, ttx 433-641
wykonuje
- piece c.o. od 0,8 m.kw. bardzo ekonomiczne na paliwo stałe
- kraty, bramy, instalacje c.o.
- schody kręcone, stojaki na rowery, ławki cementowe, balustrady itp.
- konstrukcje stalowe wszelkiego rodzaju
- montaż hal i obiektów z różnych materiałów
- transport towarowy od 2 t do 20 t na terenie kraju i za granicą
Wysoka jakość wykonywanych usług.
CENY KONKURENCYJNE

3845

SONY • AKAI • SUPRA

TELEWIZORY 20" od 3.790.000,-
MAGNETOWIDY od 3.290.000,-
ODTWARZACZE od 2.290.000,-
KAMERY VIDEO od 10.490.000,-
BANKI DANYCH od 790.000,-

UNIVEX

Sklep "KWARC"
ul. Wojska Polskiego 19
(k.Głogosi) w Głogowie
tel. 33-30-79
Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-14.00

CO MIESIĄC DO WYGRANIA FIAT 126P

AK-1694

Systemy Alarmowe
Folie Przeciwwłamaniowe
Montaż, serwis, gwarancja

P.P.H.U. PATRYX *
Lubsko ul. Norwida 42/11
tel. 72-17-94

AK-1873

U nas najtaniej!
ANTENY SATELITARNE
Już od 4.000.000 z montażem
HINARI, AMSTRAD, VECTOR, BRAIN,
UNISAT 3000, UNITOR
TV SAT
Zielona Góra, Lisia 51/64 VII p.
tel. 65-900

2980-Z

SYSTEM
WODNE OGRZEWANIE PODŁOGOWE
INSTALACJE WODNE Z TWORZYWA
Zielona Góra-Raculka
ul. Zielony Las 3, tel. 29-382

2866-Z

TELEFAXY, TELEFONY
Panasonic
poleca

F. H. QUANTUM
INTERNATIONAL
Zielona Góra,
tel/fax 43-52

Ceny konkurencyjne!



2316-Z

HURTOWNIA
tecker

Oferuje towary z Tajlandii i Hongkongu m. in.:

- koszule męskie
- bieliznę damską, męską, młodzieżową
- duży wybór odzieży dziecięcej

ORAZ

- stojaki do odzieży (8 rodzajów) i wieszaki.

Zapraszamy od 8.30 do 14.30 i od 16.00 do 20.00
w soboty od 8.30 do 14.30
Zielona Góra, ul. Bociania 1

2831-Z

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx. 814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

GWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY

NAJTAŃSZE
Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA MINOLTA, NASHUA

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	11,590,000.-
NP-155	16,980,000.-
NP-270	17,900,000.-
NP-500	19,900,000.-
NP-3025	26,900,000.-
NP-7550	46,980,000.-

Canon

150/155	840,000.- /kart.
270/500	796,000.- /kart.
3025/3525	748,000.- /kart.
1215/1520	849,000.- /kart.

TONERY DO KOPIAREK

Mita

1205/1255	89,000.- /szt.
-----------	----------------

AK-887

FIRMA AKO

Zielona Góra, tel. 45-24, 222-95
oferuje

- części samochodowe - najniższe ceny
- wszystkie blachy
- zderzaki
- lampy
- szyby
- chłodnice
- elementy ozdobne do wszystkich typów aut zachodnich (w tym francuskich i japońskich)

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

2336-Z

